

Alfons Karny



ALFONS KARNY urodził się 14.XI.1901 roku w Białymstoku w Guberni Grodzieńskiej. Tutaj rósł, uczył się, stąd też wyruszył na wojnę w 1920 roku w obronie odrodzonej Rzeczypospolitej przed bolszewicką nawałą. Służył w Nowogródzkim Pułku Piechoty. Po zwycięskiej wojnie, jak wielu zdemobilizowanych żołnierzy, znalazł zatrudnienie w policji. Został pisarzem w kancelarii w I Komisariacie Policji w Białymstoku. Tego rodzaju praca dawała mu szansę na utrzymanie i opłatę kursu rysunku, który w Pałacu Branicki prowadził Ludwik Koehler, jeden z miejscowych malarzy. Szkicując scenki rodzajowe z pracy w policji, karykatury i portrety swoich kolegów i przełożonych oraz zupełnie fikcyjne drzewa genealogiczne białostockich notabli, zebrał dość prac na autorską wystawę, którą zorganizował w 1921 roku w Klubie Obywatelskim w Białymstoku. Jednym z powodów odejścia Karnego z policji była chęć dalszej edukacji plastycznej.

W 1923 roku wyruszył do Warszawy, gdzie znalazł pracę w księżnicy Atlas. Później został gońcem w redakcji młodzieżowego pisma „Iskry”, a kiedy ujawnił swoje zdolności plastyczne, pozwalano mu rysować winiety, okładki i kalendarze. W grudniu 1924 roku zdawał egzamin na rzeźbę w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i został przyjęty do pracowni profesora Tadeusza Breyera. To dzięki niemu Karny już na studiach zaczął odnosić pierwsze sukcesy artystyczne. Portret Józefa Piłsudskiego został wyróżniony na Salonie Towarzystwa Sztuk Pięknych w 1928r. a rok później portret Stanisława Noakowskiego w konkursie na popiersia sławnych Polaków zdobył pierwszą nagrodę. Karny był zdolnym uczniem. Praktycznie rozwinął wskazówki mistrza i w swoich dziełach celnie dokonał syntezy wnętrza portretowanej osoby i walorów rzeźbiarskiej materii. Twórcze poszukiwanie podsumował później – „Pewne portrety można oddać tylko w kamieniu, inne tylko w

brązie". Niezwykłą praktykę rzeźbiarską i dach nad głową w trakcie studiów znalazł Karny u Stanisława Ostrowskiego – artysty, który w tym czasie realizował projekt Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Według relacji artysty, Ostrowski zatrudniał go w giserni nawet po kilka dni z rzędu, aby ten pomagał mu przy odlewach. Niewątpliwie były to najcenniejsze godziny praktycznej nauki, których efekt można dostrzec w wielu dziełach Karnego. Po latach, rzeźbiarz wspominał ze wzruszeniem „Buda na Powiślu , cóż to była za szkoła. Ściągali tu młodzi i starzy, odurzeni niepodległością i sztuką. Nasze bale i wieczorki. Nasz szzał pracy.”

Pod koniec 1929 roku Karny otrzymał stypendium z Funduszu Kultury Narodowej i wkrótce, w marcu 1930 roku, wyjechał do Francji. W podróż wybrał w towarzystwie profesora Tadeusza Breyera i rzeźbiarza Michała Paszyna. Pobyt we Francji zaowocował u artysty wielką fascynacją rzeźbą klasyczną Ch. Despiau, A. Rodin'a i E. A. Bourdelle'a. Lata trzydzieste to czas ciężkiej pracy artysty, mierzony kolejnymi nagrodami, ale również mnożącymi się trudnościami. Artysta z żalem mówił: „Dały mi się we znaki w życiu na przemian głód i choroby, brud i zimno, ciężki ludzkie, a w ostatnich latach nie mniej ciężkie przedzieranie się wśród powszechnej obojętności dla sztuki. Karny żył z nagród.



Tuż po powrocie z Francji, jedną z pierwszych rzeźb, która zdobyła szeroki rozgłos i uznanie kolegów była „Skakanka”. Przedstawiała młodziutką dziewczynę, rozpoczynającą poranną gimnastykę z użyciem skakanki. Za to dzieło, w 1931r. artysta otrzymał wyróżnienie na wystawie „Sport w sztuce”. Pierwotnie rzeźba była Wielką Nagrodą dla Najlepszego Sportowca Roku i stała się z czasem znanym i lubianym dziełem artysty. Wkrótce powstały następne rzeźby – portrety Miłosza Kotarbińskiego i Boksera Mr. Jo-Jo. Pierwszy z nich to rektor Szkoły Sztuk Pięknych, a drugi to siłacz z Powiśla, z którym przyjaźnił się rzeźbiarz.

Alfons Karny systematycznie uczestniczył w Salonach Propagandy Sztuki prezentując swoje kolejne dzieła – portret płk. Gilewicza swoją psychologią nawiązujący do wizerunku Kotarbińskiego, portret Hanki, do którego zbudowania rzeźbiarz z całą maestrią wykorzystał strukturę granitu oraz brąz czy portret Emila Młynarskiego – twórcy Filharmonii Warszawskiej i jej pierwszego dyrygenta. Inspiracją powstania tego ostatniego, były spotkania z córką Młynarskiego – Anielą, adorowaną jednocześnie przez Karnego i Rubinsteina. Artysta przegrał tą rywalizację, ale poczynione obserwacje wykorzystał do wykonania portretu niedoszłego teścia, a później również wizerunku konkurenta Artura Rubinsteina.



Udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej w Brukseli w 1934 r. przyniósł Karnemu złoty medal i order króla Belgii Leopolda II. Dopełnieniem tego pomyślnego roku był nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. F. Jasieńskiego. W tym też roku, Karny został asystentem profesora Tadeusza Breyera w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Nie na długo, wytrzymał tylko jeden rok.

W 1935r. Karny został laureatem nagrody artystycznej miasta stołecznego Warszawy. Nagrodę przyznano mu za portrety M. Kotarbińskiego, E. Młynarskiego, St. Noakowskiego i M. Maszyńskiego. Oprócz nagrody pieniężnej, artysta otrzymał od Prezydenta Stefana Starzyńskiego solidną, drewnianą, obitą cynową blachą skrzynię na glinę. Wcześniej artysta dotkliwie odczuwał jej brak w wyposażeniu swej pracowni.

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego, artysta wziął udział w konkursie i wystawie „Józef Piłsudski w rzeźbie”, pokazując głowę będącą raczej odbiciem siły, charakteru, władzy niż psychologicznym studium bohatera. Zupełnie spontanicznym działaniem okazała się budowa pomnika Marszałka w Brasławiu. W lecie 1936 roku pod mecenatem płk Z. Gilewicza – komendanta Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, zrealizował

kolejny portret Piłsudskiego.

Po olimpijskiej wystawie w Berlinie w 1937 roku, Karny wziął udział w Światowej Ekspozycji Sztuki i Techniki w Paryżu. Jego „Chopin” został nagrodzony złotym medalem. Wkrótce, na wystawie „Dziecko w sztuce” za figlarne dzieło „Gdy miałem 13 miesięcy” artysta zdobył pierwszą nagrodę. Później powstały portrety: w granicie „Samouk”, „Ignacy Paderewski”, w brązie „Joseph Konrad” i „Jan Łukasiewicz”, a w gipsie Artur Górski, Ludwik Krzywicki i Adolf Nowaczyński.



Do wybuchu II wojny światowej dzieła Karnego były prezentowane w Warszawie, Białymstoku, Lublinie, Gdyni i Kielcach, a za granicą: w Los Angeles, Moskwie, Rydze, Tallinie, Charkowie, Wenecji, Brukseli, Berlinie, Monachium, Dreźnie, Paryżu, Londynie, Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii i Atenach. W 1939 roku rzeźba Karnego, razem z dziełami innych artystów należących do ugrupowania artystycznego BŁOK ZPAP, wyjechała na światową wystawę do Nowego Jorku. Wybuchła wojna i, niestety po jej zakończeniu, dzieła do Polski już nie wróciły.

II Wojna Światowa dwukrotnie niszczyła pracownię Karnego w Warszawie na Wspólnej 67. Po raz pierwszy we wrześniu 1939 roku, a definitywnie w trakcie Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku. Chociaż ten czas artysta wspominał „żyło się wtedy na przemian patetycznie, wesoło i tragicznie”, to należy dostrzec, że był to okres pracy niezwykle owocnej. Jego pośpiech portretowania przyjaciół był uzasadniony. Wielu z nich zostało zamordowanych. W spalonej pracowni na Wspólnej, w trakcie spotkań podziemnego uniwersytetu, artysta miał możliwość szkicowania swoich modeli, a gości miał zacnych. Wśród nich byli profesorowie, literaci, muzycy: Julian Kaden-Bandrowski, Adolf Nowaczyński, Ludwik Solński, Leopold Staff, Stanisław Lorentz i Jan Czochralski. W latach 1940-44 powstała pokaźna galeria już wtedy sławnych Polaków. W ten sposób powstały również portrety: Wacława Borowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Artura Górskiego, Henryka Wołkowicza, Arpada

Chowańczaka, łączniczki Joli oraz Ciecica Józefa – dozorczy, który czuwał nad bezpieczeństwem uczestników spotkań. Większość tych portretów została utrwalona w brązach, a koszty ich odlewów pokrył profesor Jan Czochralski.

Wojna zniszczyła Karnemu większość dorobku artystycznego, zabiła przyjaciół i na trwałe „zmieniła sposób interpretacji głowy rzeźbiarskiej z monumentalnego na psychologiczno-realistyczny, bliski wnętrzu portretowanej osoby”. Artysta, który wcześniej kolekcjonował maski pośmiertne, po stracie uczestników gorących, okupacyjnych dyskusji o Polsce i sztuce, uświadomił sobie konieczność utrwalenia ich wizerunków. Traktował to jako obowiązek. Coraz częściej w swojej twórczości wracał do koncepcji Galerii Sławnych Polaków. Na pierwszej powojennej wystawie sztuki, wiosną 1946 roku w salonach Muzeum Narodowego w Warszawie zaprezentował portrety: Paderewski, Kaden-Bandrowski, Solński, Chowańczak i Wołkowicz. W katalogu wystawowym rok później, dominowały już tylko takie tytuły: Granit, Brąz, Głowa. Sytuacja polityczna w Polsce komplikowała się, nie sprzyjała Karnemu. Wierny ideałom II Rzeczypospolitej został bez środków do życia, nie miał pracowni i, co najgorsze, dzieła, które cenił najbardziej stały się sztuką zakazaną.



Powojenną twórczość zaczął Karny od „Autoportretu”, na którym widniał napis „kawał drania”. Po krótkim pobycie w Zakopanem, artysta w 1947 roku uzyskał lokum, które na wiele lat stało się jego domem i pracownią. Ówczesny Marszałek Sejmu i Minister Kultury i Sztuki – Kazimierz Kowalski, będąc świadkiem brutalnej eksmisji dzieł Karnego, wykonanej o ironio przez niemieckich jeńców, polecił przenieść jego uratowane z pożogi wojennej rzeźby do budynku na tyłach Sejmu przy ulicy Wiejskiej 45. Tam też powstały brązowe portrety K. Świerczewskiego, Fryderyka Chopina, Władysława Broniewskiego i Aleksandra Gierymskiego. Wkrótce artysta odszedł od tradycyjnych, romantycznych brązów.

Nowe portrety Leona Schillera, Jana Parandowskiego, Ignacego Paderewskiego, Mikołaja Kopernika, Stefana Starzyńskiego zostały wykonane w ceramice, a wybrane artysta pokrył złotem i srebrem, inne zaś barwną, wielokolorową polewą. Tworząc w ceramice artysta nadal cenił szlachetność brązu. W tym materiale powstał portret: Artura Rubinsteina, Aleksandra Gierymskiego, Marii Curie-Skłodowskiej, Józefa Konrada Korzeniowskiego i Autoportret. W ciągłym twórczym poszukiwaniu, niektóre „głowy” powtarzał w wielu materiałach, szukając ekspresji najbliższej modelowi. Stąd też pojawiły się rzeźby w granicie: Mikołaj Kopernik, Bokser, Aleksander Gierymski, Witold Małcużyński, Ernest Hemingway, Jędrzej Śniadecki i Romuald Traugutt. Piękną kompozycją jest „Relaks Sportsmenki” w granicie i w ceramice szkliwionej, „Głowa marynarza” w granicie, ceramice pokrytej złotem i terrakocie, „Madzia Kuna” w brązach o wielu odcieniach i różnej fakturze. W latach siedemdziesiątych powstała rzeźba „Po zjedzeniu konfitur”, która swoim nastrojem wprowadza w świat dziecka i przypomina inną, sprzed prawie pół wieku – „Gdy miałem 13 miesięcy”. Ostatnią rzeźbą, nad którą pracował Karny było popiersie Andrzeja Struga. Zmarł 14 sierpnia 1989 roku, a jego autorska wystawa organizowana w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku okazała się już wystawą pośmiertną.